

Dolar wzrósł w stosunku do euro w piątek, po tym, jak pojawiły się wiadomości z Europy dotyczące perspektyw Grecji, które zaniepokoiły inwestorów.

Media poinformowały, że główna koalicja rządząca Niemiec opóźnia dyskusję na temat europejskiego mechanizmu stabilizacji. W związku z tym przepisy regulujące prawidłowe funkcjonowanie stałego funduszu strefy euro nie zostaną wprowadzone do końca tego roku. To może oznaczać, że dla Grecji nie zostanie uruchomienia następna transza kredytu w terminie. Dodatkowo, po raz pierwszy urzędnicy Komisji Europejskiej formalnie rozpoczęli badanie możliwości przystąpienia do emisji obligacji strefy euro w celu rozwiązania coraz pogarszającego się kryzysu finansowego. Jest to kolejny dowód na to, że problemy dotyczące wypłacalności Grecji jeszcze nie zniknęły.

Wcześniej, sekretarz skarbu Timothy Geithner, mówiąc na dwudniowym spotkaniu europejskich ministrów finansów we Wrocławiu, powiedział, że podziały między Europejskim Bankiem Centralnym, a rządami europejskimi są szczególnie szkodliwe i urzędnicy muszą unikać rozmów o demontażu eurogrupy.

Pierwszy dzień tygodnia na rynku EUR/USD rozpoczął się od ataku podaży. Opór na wysokości 1,3880 nie został przełamany. W rezultacie kurs pary walutowej odbił się od lokalnych maksimów i leci w dół. Dolarowi pomogły piątkowe dane makro. Indeks nastroju Uniwersytetu Michigan we wrześniu wzrósł do 57,8 pkt. z 55,7 pkt. w sierpniu, gdy znalazł się na najniższym poziomie od listopada 2008 roku. Dane okazały się wyraźnie lepsze od oczekiwań. Z punktu analizy technicznej została przełamana linia trendu spadkowego, dlatego ten fakt będzie kartą przetargową dla niedźwiedzi. Obecnie obserwujemy spadek notowań i taka tendencja powinna utrzymać się w dzisiejszej sesji. Niedźwiedzie powinny być w ofensywie. Celem strony podażowej jest poziom 1,3480.

Podobnego scenariuszu spodziewam się na rynku GBP/USD. W strefie 1,5880 okazał się bardzo silną barierą dla popytu. Byki nie były w stanie sforsować tej przeszkody. Tą słabość wykorzystała strona podażowa, która przystąpiła do ataku i ciągnie kurs na nowe minima. Taki układ powinien utrzymać się także w dzisiejszej sesji. Dopóki znajdujemy się pod oporem 1,5880, dopóty należy oczekiwać spadku notowań pary walutowej do 1,5550. Ze zmianą trendu będziemy musieli jeszcze poczekać.

Z kolei na rynku USD/CHF byki ponownie zerwały się do ataku. Wprawdzie w ostatnim tygodniu byki oddały pałeczkę niedźwiedziom, ale teraz sytuacja uległa odwróceniu. W piątek kurs kolejny raz kieruje się w strefę ważnego poziomu oporu w rejonie 0,8950. Obecnie obserwujemy wzrost notowań pary walutowej i taki rozwój sytuacji powinien utrzymać się w dzisiejszej sesji. Kurs powinien zmierzać w kierunku oporu 0,8950. Po przełamaniu tego poziomu fala spadkowa może ulec wydłużeniu do 0,9450. Jest to jednak perspektywa długoterminowa.

Nadal bez znaczących zmian na rynku USD/JPY. Notowania pary walutowej wciąż oscylują w przedziale wahań 76,7-77,3. Górne ograniczenie kanału bocznego na wysokości 77,8 skłoniło do wygenerowania korekty spadkowej. Obecnie kurs znajduje się w okolicy dolnego wsparcia 76,3. W związku z tym, należy oczekiwać zahamowania spadku kursu. W dalszej perspektywie możliwe jest odreagowanie i powrót kursu w rejon 77,8.

Na rynku USD/PLN popyt nie daje za przegraną. Zebranie sił bykom pozwoliło wsparcie na wysokości 3,09. Teraz kurs szybuje w kierunku poziomu oporu 3,2050, który był wielokrotnie testowany, ale został jeszcze przełamany przez byki. Być może tym razem sytuacja będzie inna. Jeżeli tym razem, sufit zostanie przebity, droga w rejon 3,42 zostanie otwarta.

Podobny obraz techniczny kształtuje się na rynku EUR/PLN. Również w tym przypadku, byki powinny windować kurs w rejon ważnego poziomu oporu na wysokości 4,3950. Warto zwrócić na wsparcie 4,28. Dopóki znajdujemy się nad tym poziomem, dopóty większą inicjatywę powinny wykazywać byki.

Krzysztof Wańczyk